

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 1. Marca. — Gazeta Vossa z 26. Lutego zamieściła z »Publicysty« następującą wiadomość, iż minister sprawiedliwości Uhden wniósł do Naj. Pana o deklarację prawa z 17. Lipca r. p., aby żadnemu obwinionemu nie było wolno wyjednać sobie tajnego postępowania sądowego. Z wiarogodnego przecie źródła dowiadujemy się, że ani minister rzeczony o to nie wnosil, ani też żadna deklaracja w skutek tego nie nastąpiła.

Gazeta wrocławska w liście swego korespondenta hamburgskiego, objawia pewne obawy względem utrzymania pokoju: naprzód przytacza słowa Roberta Peela wyrzeczone w niższej izbie, (patrz niżej pod Anglią) w których Peel mówi o zatargach Anglii z Francją i z mocarstwami północnymi; dalej zwraca uwagę na oświadczenie mocarstw północnych względem małżeństwa hiszpańskiego, na wzburzenie w Księstwach naddunajskich, na niespokojności po Włoszech. Dodaje ta gazeta, że w Piemontie wydział wojskowy okazuje jakiś wielki ruch, a wiadomo, iż Austria królowi sardyńskiemu niepozwalała nawet interwencji przeciw zamachom rewolucyjnym. Szwajcarya także nosi w sobie więcej zarodku do wzniesienia wojny, niż do utrzymania pokoju; nakoniec Portugalia jeżeli w swą sprawę wciąż zbójno Hiszpanią, może także dać powód do wielkich zatargów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Petersburg, d. 20. Lutego. — Według gazety grodzieńskiej rozkaż cesarz jeneralnemu gubernatorowi obu litewskich prowincji, wileńskiej i grodzieńskiej, ażeby sądy obydwóch prowincji niezwłocznie położyły sekwestracyę na majątki dziesięciu osób w obwodzie Brześcia, gubernii grodzieńskiej, które uznano za uwikłane w sprawę polskiego emissaryusza Roehra. — Samuel Ghirda rodem z Węgier został na rozkaz najwyższy wydalonym z państwa i nie wolno mu postać w Rosyi.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 20. Lutego. — Podajemy drugi annex, który był dołączony do noty księcia Metternicha (zamieszczony w wczorajszym numerze Gazety poznańskiej).

A n n e x II.

Artykuł II. statutu konstytucyjnego nadanego dnia 30. Maja 1833. Rzeczypospolitej krakowskiej.

Ponieważ stan ścisłej naturalności wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, opiera się na stosunkach gwarancyi i opieki, które temu wolnemu miastu i jego okręgowi w traktatach przez trzy mocarstwa są zapewnione, przeto wynika ztąd 1) że każdy publiczny lub tajemny akt każdego przedsięwzięcia, któreby zmierzało ku obaleniu albo zniweczeniu istnącego albo publicznego porządku w państwie, któregokolwiek z mocarstw opiekuńczych i każdy udział przy podobnych przedsięwzięciach albo czynnościach, tego rodzaju, będzie wyraźnym nadwergieniem ścisłej neutralności pierwszego warunku istnienia państwa, a w skutek tego od władz kraju i podług praw obowiązujących, tak ma być uważany; dochodzony sądownie i karcony, jak gdyby sprawca był się stał winnym przestępstwa przeciw wolnemu miastu Krakowu; 2) że w mieście i w okręgu krakowskim zbiegi wojskowe, albo sądownie ścigane indywidua, które są w ucieczce, skoro należą do krajów jednego lub drugiego mocarstwa opiekuńczego, nie będą mieli przytułku, ani opieki i że przy żądaniu wydania od władz właściwych, podobne indywidua pojmane i bez zwłoki pod mocną strażą; do wyznaczonych na ten cel punktów odstawione zostaną.

Gazeta Krakowska z dnia 22. Lutego 1847 r. umieściła następne obwieszczenie: Z dnia 1. Marca 1847 r. a) C. K. inspektorat pocztowy przeniesiony będzie z Podgórza do Krakowa i z tutejszym C. K. Pocztam-

tem skarbowym połączonym jednocześnie. b) Wszystkie szybkochozy listowe, kurjerki (Mallefahrt) i poczty pakunkowe na gościncu wiedeńsko lwowskim na Kraków obrócone zostaną. — W skutku tego zaprowadzony niniejszym C. K. Inspektorat pocztowy w Krakowie, wedle tychże samych powszechnych norm, jakie obecnie istnieją na Podgórzu, wszystkich podróży na szybkochozy listowe, kurjerki (Mallefahrt) i pakunkowe poczty, równie jak oddzielne szybkochozy (Seperateilfahrten) ekspedycja będzie. — Wprawdzie na Podgórzu utrzymuje się C. K. stacja pocztowa: żadne atoli przyjmowanie tamże podróży na poczty skarbowe i na extrapoczty z godzinowymi biletami, miejsca odtąd mieć nie będzie. — Dopóki linja celna pomiędzy Krakowem i Podgórzem istnieje, nie tylko jak dotąd wszystkie paki frachtowe, lecz i pakunki podróży, zanim na C. K. Pocztamt złożone będą przez interesowane strony, muszą pierwsi uleż urzędowej rewizji C. K. Komory głównej celnej, ponieważ na linji celnej zatrzymywanie poczty miejsca już mieć nie będzie. — Każdy podróżny przy zapisywaniu się na jazdę pocztową w C. K. Pocztamcie, obowiązany jest wylegitymować się dokładnie wizowanym paszportem. — Nakoniec poczynając od dnia 1. Marca 1847 odległość poczt stanowi się następująca: a) Pomiędzy Krakowem a Mogilanami 1 stacja, Krakowem i Wieliczką $\frac{7}{8}$ stacji, pomiędzy Krakowem i Michałowicami 1 stacja; zaś b) czas na przejazd: od Krakowa do Mogilan extrapocztowy w 1 godzinie 35 minutach, kurjerski w 1 godzinie 15 minutach; od Krakowa do Wieliczki extrapocztowy w 1 godzinie 50 minutach, kurjerski w 1 godzinie 20 minutach oznaczony zostaje. — Kraków dnia 18 Lutego 1847 r. — Maurycy Hr. Deym C. K. Komisarz Nadworny.

F r a n c y a.

Paryż, d. 25. Lutego. — Minister sprawiedliwości, Martin du Nord, podał się o uwolnienie od służby za pośrednictwem ministra spraw zewnętrznych do króla.

Sąd pierwszej instancji uznał kontrakt zawarty pomiędzy panem Deville zawiadowcą gazety Epoque i Emilem Girardin za ważny, ale skazał panów Deville i Solar, z powodu niezłożonej kaucyi, każdego na jednomiesięczne więzienie i zapłacenie kary 200 fr., tudzież na koszt procesu.

W końcu przeszłego roku wynosiła liczba wychodźców polskich 8180, z których 4739 jest we Francyi, a 3441 w Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Algierze. We Francyi pobiera z nich 3,770 w przecięciu po 30 fr. wsparcia miesięcznie od rządu. Od roku 1832 umarło z emigracji polskiej mężczyzn 755, kobiet 28. Liczba osób którym skonfiskowano majątki w Rosyi wartości 100 milionów franków, wynosi 5362. W legii zagranicznej w Algierze znajduje się 11, w belgijskiej 17 polskich oficerów, pomiędzy tymi dwóch w stopniu jenerałów.

Doktor Magendie ogłosił drukiem swą mowę, którą miał w akademii umiejętności o niebezpieczeństwach wypływających z powodu użycia eteru siarazanego przed operacyami chirurgicznymi, przytoczone fakta podobno nie najlepsze dają świadectwo o tym nowym wynalazku.

Patrie powiada: nie należy szukać powodu, dla którego pomnażają armia o 10,000 nowozaciężnych, w zaburzeniach zbożowych, lecz w potrzebie zaopatrzenia wojskiem warowni paryskich. W budżecie na rok 1848 czytamy w miejscu jednym wcale nie wpadającym w oczy: 23,740 fr. na postawienie 18 odwachów dla artylerji, których potrzeba okazuje się coraz większa po warowniach.

Presse burzy się na ministra robót publicznych, ponieważ zaniedbuje kanały Francyi. Kanał bretański kosztuje rocznie, dodatku 563,334 frank.; kanał niverneński 245,767 fr.; kanał Berry 47,234 fr. Czemuż te kanały nie przynoszą żadnego zysku? Ponieważ znajdują się w złym stanie lub nie są dokończone. Presse żąda od ministra, aby nareszcie zajął się kanałami, które są dla rolnictwa i handlu nieodbitnie potrzebne.

Courrier français gani bardzo nową sztukę »Królowa Morgot«, przedstawioną w nowym teatrze pana Dumas. Sztukę tę ukończono dopiero

o trzeciej godzinie zrana i obudziła powszechne obrzydzenie. Teatr ten niżej jeszcze stanął od Cirque Olimpique, a pod względem moralnym nie można go z żadnym porównać.

Wszystkie ulice i domy stolicy otrzymają jednakowe tarcze porcelanowe z tłem niebieskiem i literami białymi.

Dziennik jeden utrzymuje, że uczony Bonpland, towarzysz podróży Aleksandra Humbolda, którego tak długo zatrzymywał dyktator Francja w Paragwaj, nie umarł, jak donoszono, lecz żył jeszcze w miesiącu Sierpniu. Napoleon Walewski uda się w tamte strony i zapewne jeszcze znajdzie ziomka naszego przy życiu.

Constitutionnel powiada, że hrabia Daru trzy wnioski uczyni w izbie parów: względem organizacji wojska, zaciągnięcia nowej pożyczki dla pokrycia niedoboru i ograniczenia budowy wszystkich kolei żelaznych, z wyjątkiem Lugduńsko-Strazburskiej.

Na posiedzeniu poniedziałkowym izby deputowanych rozbiegano projekt do prawa względem przyzwolenia na powiększenie wojska 4,801,384 dla służby wewnętrznej. Pan Nicolas powstawał na to żądanie, ponieważ niepokojności się uśmierzyły w kraju i gwardia narodowa dostateczną jest do utrzymania pokoju. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że pomnożenie wojska jest tylko chwilowe i ustanie z przyczynami. Zamiarem jego jest utrzymać wszędzie porządek, ponieważ władze zewsząd wnoszą o nadsyłanie posiłków wojskowych przeciw wybuchom namiętności. Doświadczenie okazało, że miesiące Marzec i Kwiecień są najtrudniejsze do przebycia, później otwierają się roboty w polach, zatrudnienia rozmaitego rodzaju zajmują ludność i niebezpieczeństwo przemija, dla tego powołani pod chorągwie rekruci staną już dnia 25. Marca na miejscach przeznaczenia. Gwardya zaś narodowa okazała się dotąd niedostateczną. Pan Deslongrois sądził, że można było tak znaczne wydatki oszczędzić, gdyby w następnych miesiącach niedawano urlopów żołnierzom, czemu przecie minister zaprzeczył, poczem izba zezwoliła na ten nowy kredyt.

Upowszechniły się tu odpisy dwóch listów, napisane w celu zrzucenia Palmerstona z ministerstwa. Jeden napisał Guizot do lorda John Russel, drugi księżna Liwen do pana Grenville, w którym nazywa Palmerstona szalawilą, mogącą całą Europę zaburzyć. Powiadają, że odbiorcy tych listów przesłali je lordowi Palmerston.

Minister robót publicznych przedłożył wczora izbie deputowanych projekt do prawa, według którego towarzystwa kolei żelaznych mają swoje kaucye dziesiętnie odbierać, w miarę jak dowiodą, że podwójną liczbę dziesiątej części kapitału wyłożyły. — Pan Lafarelle rozwinął pokrótce swój wniosek względem irygacji gruntów, poczem jednogłośnie postanowiono rzecz tę wziąć pod rozwagę. Izba następnie zatrudniała się kilku petycjami, a między temi jedna wносиła o zaprowadzenie podatku od psów i kupienie tajemnicy leczenia wścieklizny, którą posiada niejaki Mousle. Pan Tracy także był za zmniejszeniem liczby psów i opowiada, że w Argennach znajduje się wieś, gdzie wiele osób popadłych w wściekliznę, zostało zupełnie wyleczonych. Rząd przeto powinien się o tem dowiedzieć. Petycją oddano do biura wywiadywań.

Podobno cesarz rosyjski dowiedział się, że rząd francuski wydał rozkaz jakiemuś artyście do wyszukania pięknych płyt porfirowych na wystawienie pomnika Napoleonowi w hotelu inwalidów, przeto wydał rozkaz ażeby wyszukano w koronnych dobrach rosyjskich najpiękniejsze porfiry i przesłano je do Paryża.

Phare donosi, że Cabrera opuścił sprawę hrabiego Montemolina i wrócił do Nicei, ponieważ hrabia stał się od niejakiego czasu bardzo łagodnym.

Dziennik sporów oświadcza się w obszernym artykule za systematem pensylwańskim, który jest najlepszym środkiem przeciw zepsuciu więźniów, ponieważ systemat auburnski na nie się nie przydał, jak to się okazało, przy wspólnych pracach więźniów, którzy mimo zakazu rozmawiania, jednak moralnie psuli drugich. Systemat atoli pensylwański w zastosowaniu we Francji starano się złagodzić, bo chodzi tylko, ażeby zbrodniarze nie mieli ze sobą styczności. Więźniowie nie tylko są odwiedzani przez dozorców, duchownego, lekarza zakładu, ale jeszcze mogą z krewnymi i osobami do tego upoważnionymi przestawać. Co się zaś tyczy zarzutu, że odosobnione więzienie wpływa bardzo niebezpiecznie na zdrowie fizyczne i umysłowe uwięzionych, to akademja lekarska dwa razy się oświadczyła za niem, a panowie Lelut, Esquirol i Pariset nie podnieśli przeciw temu systematowi głosu. Dziennik sporów albo nie zna albo wiedzieć nie chce o doświadczeniach angielskich lekarzy, którzy bardzo nagannie się oświadczaają przeciw systematowi pensylwańskiemu.

Infant don Enriquez przybył jak wiadomo do Toulonu. Kiedy go dostawiono do Barcelony, już tam czekał na niego w pogotowiu statek hiszpański Volcano. Ma infant polecenie od rządu pooglądania arsenałów wojska lądowego i morskiego we Francji. Widać ze wszystkiego bardzo dobrze, że całe to polecenie spełnia nie z wielkiem upodobaniem.

A n g l i a.

Londyn, dn. 23. Lutego. — Deputacya uniwersytetu w Cambridge, z wicekanclerzem na czele przybyła tu, w celu uproszenia sobie księcia Albrechta, aby kandydaturę na kanclerza uniwersytetu, po śmierci księcia

Northumberland przyjął. Książę podziękował za tę uprzejmość i nie przyjął kandydatury.

Na posiedzeniu izby niższej wykladał budżet państwa kanclerz skarbu. Za zasadę służył budżetowi projekt do zawarcia pożyczki 8 milionów funt. szt. na pokrycie potrzeb Irlandyi. Przytém ma być niezwłocznie stopa procentowa od biletów skarbowych podwyższoną o 2 pce. proct. dziennie. Mowa sir Charla Wooda kanclerza skarbu rozpada na dwie części, z których pierwsza przedstawia położenie finansowe kraju, druga potrzeby Irlandyi. Z pierwszej wypada, że w upłynionym roku wszystkie działy w dochodach więcej wynoszą aniżeli przypuszczenie, i że przewyżka w dochodach nad rozchodami dnia 5. Stycznia 1847 wynosiła 2,846,000 funt. szt. Co się tyczy wyrachowania na rok bieżący, przewyższa ono rok przeszły o 600,000 funt. szt. dla wojska i floty, bo wynosi w ogóle 51 mil. 576,000 funt. szt. Ze względu zaś na potrzeby Irlandyi obliczył je kanclerz izby skarbowej na 10 mil. funt. szt. i wniósł o zakrycie ich przez użycie przeszłorocznej przewyżki i pożyczki zaciągnąć się mającej w ilości 8 milionów f. szt.

Izba przyjęła ten projekt nie bez oporu ze strony radykalnego stronnictwa, a mianowicie Hume, Williamsa i Roebuka. Ostatni żądał, aby pożyczka ta nie wprzód dozwoloną została, aż prawo irlandzkich ubogich przejdzie, i wprowadzony zostanie podatek w Irlandyi od dochodów. Lord John Russel uważał jednakowoż za rzecz niesprawiedliwą i niepożyteczną zaprowadzać podobny podatek w Irlandyi. Po mało znaczących sporach, izba odroczyła swe posiedzenia.

W izbie wyższej odczytano po trzeci raz bil względem używania cukru po browarach i gorzelniach, trzecie zaś odczytanie bilu względem wsparcia biednych irlandzkich odłożono na wniosek lorda Ellenborough.

Kanclerz skarbu doniósł dziś dyrektorom banku angielskiego, iż w skutek przyjęcia wniosku jego przez izbę niższą względem pożyczki 8 milion. funt. szt., przybędzie wraz z lordem Johnem Russel dla porozumienia się względem nowej pożyczki. Równie nadeszło urzędowe uwiadomienie względem podwyższenia stopy procentowej od biletów izby skarbowej. Wykład budżetu kanclerza skarbu podobał się na giełdzie i podzielano to przekonanie, że wnioski rządu są najstosowniejsze. Nie wierzono, aby pożyczka ta przyczyniła się do zamieszania interesów, owszem utrzymywano, że ją uważać należy jako już zawartą, że połowę weźmie na siebie bank, a drugą pan Rothschild.

Gazeta wrocławska kładzie niezmierną wagę na zdanie o teraźniejszym stanie stosunków europejskich, przez sir Roberta Peela wyrzeczone w izbie niższej. Uważa ona, że z ust tego męża żadne słowo bez rozważenia nie wychodzi, a jego słowa były: «Co się tyczy polityki zewnętrznej, to gotów jestem pokładać ufność w zapewnienie o powszechnym pokoju uczynione przez Jéj Królewsk. Mość przy zagajeniu niniejszego parlamentu. Czytałem to zapewnienie z wielką radością, ale moja ufność zachwiała się nieco, gdym myślał nad położeniem stosunków naszych względem tego kraju wielkiego, z którym zadaliśmy się w rozprawy konieczne, a w skutek onych, coś niedawno zaszło. (Słuchajcie, słuchajcie!) Moja ufność tém bardziej osłabła, gdym się zastanawiał, że co do trzech mocarstw Europy Jéj K. Mość upewniała o zupełnym zaufaniu w pokój, ale to upewnienie szło jakoś w parze z oświadczeniem, że trzy mocarstwa stały się winnemi złamania traktatów. (Słuchajcie!)» Po tych słowach Sir Rob. Peel oświadczył, że kiedy jest pewna obawa o pokój i papiery nie stoją szczególnie, to rząd nie może się wdawać w przyzwolenie 16 milionów funt. szt. na budowę kolei żelaznych w Irlandyi.

H i s z p a n i a.

Madryt, dn. 10. Lutego. — Dnia 12. b. m. wróciła królowa Krystyna z Tarancon. Ledwie wysiadła z pojazdu, znaleźli się u niej posel francuzki i pan Mon. Jeszcze tego samego wieczora pokazało się przesilenie ministerjalne, a stronnicy dawnego ministerium, zaczęli tryumfować, że im się udadzą ich zamiary.

Minister wojny generał Pavia przy wstąpieniu do teraźniejszego gabinetu oświadczył, że ze swemi kolegami zupełnie jednakowe ma zdanie, ale dziennik Herald o utrzymywał, że on jest stronnikiem zasad, które wyznawało ministerium upadłe. Jakoż po powrocie królowej Krystyny minister Pavia rozwijał szczególne zasady. Utrzymywał, że całe wojsko a nawet feldmarszałek, są pod jego rozkazami. Był tego zdania, że skoro generałowie kapitanowie mają w ręku prawo wojenne po prowincjach, przeto on, jako ich naczelnik, ma prawo wojenne nad całym krajem i nie potrzebuje się oglądać na sądy cywilne. Domagał się powiększenia wojska o 25,000 i chciał poznać inspekcje. Drudzy ministrowie uważali to wszystko, za wojskową dyktaturę i byli przeciw niemu. W skutek tego generał Pavia otrzymał uwolnienie, a w jego miejsce generał Oroa został ministrem wojny. Deputowany Olivan słabego charakteru człowiek, otrzymał ministerstwo marynarki. — Generał Pavia i jego stronnicy wymagali panowania prawa wojennego dla tego, że mają na myśli rewolucyą Don Karlistów i interwencją w Portugalii. Jest bowiem rzeczą pewną, że Karliści w Katalonii coraz śmielej występują i kręcą się nawet koło Barcelony.

Wczoraj utrzymywano w Madrycie, że goniec z Paryża przywiózł bardzo zasmucające wiadomości o zdrowiu księżnej Montpensier, w skutek

których królowa Krystyna, zaczęła się wybierać w podróż. Powiadano, że listy księżnej do siostry królowej Izabelli, mają nosić cechę bardzo melancholiczną i okazywać pewne niezadowolenie ze zawartego małżeństwa. Zdaje się atoli, że to wszystko wieści nieuzasadnione, a jest nawet pewną rzeczą, że królowa Krystyna, Madrytu nie opuści, bo by mogła snadno stracić swój wpływ na rząd, a tego ona się bardzo wystrzega.

Wczoraj umarł Palafox, książę Saragossy, który zjednął sobie ten tytuł przez sławną w dziejach obronę rzeczoności miasta.

Madryt, dn. 18. Lutego. — Jeden z dzienników barcelońskich donosi, że Francya ma zamiar wysłać 6 okrętów liniowych do wysp balearskich: tutajczy Herald, który jak wiadomo stoi w przyjacielskich stosunkach z Francuzami, powiada, iż wcale nie jest to rzeczą dziwną, że Francya niemyśli pozwolić, aby te piękne wyspy miały wpaść w ręce Anglii lub komukolwiek innemu i dla tego myśli je zająć. Już to w roku 1841. za gabinetu Thiersa oświadczył pan Jaubert ówczesny minister wojny, że flota którą zgromadził na morzu śródziemnym ma za cel zajęcie wysp balearskich.

Rząd państwa amerykańskiego Ecuador doniósł swemu tutajszemu konsułowi to jest bankierowi i deputowanemu Rivas, że przeciw Hiszpanii dotychczas niechwytno się żądnych środków, ale postanowiono, że gdy generał Flores wyłduje, to wszyscy oficerowie i żołnierze, którzy jego chorągiew porzucią, dostaną na własność role i wsparcie pieniężne aby się mogli zagospodarować.

W Limie około 10. Grudnia panowało wielkie uniesienie przeciw Hiszpanii. Generał hiszpański Maroto, który podówczas pokazał się w Limie, był natychmiast aresztowanym, gdy się atoli sprawił, że niema żadnej styczności z Floresem, został na wolność puszczone.

Zwłoki Palafoxa stały w kościele Atocha, w którym inwalidzi odbywają nabożeństwo; był on bowiem ich komendantem. Uroczysty pogrzeb odbędzie się dopiero w Saragossie przy składaniu zwłok do grobu.

Portugalia.

Podług doniesień z Lizbony sięgających do dnia 15. Lutego główna kwatery Saldanhy była jeszcze ciągle w Agueda; nie chce on wprzód uderzyć na Oporto dopóki nie spędzi z pola generała Miguelistów Povoas, który z ramienia junty oporńskiej zarządza prowincją Beira. Dziennik urzędowy Diario di Governo zalecił wszystkim cudzoziemcom, aby do dnia 20. Lutego opuścili Oporto, gdyż inaczej rząd niemyśli brać żadnej odpowiedzialności za szkody, jakimi z powodu oblężenia będą mogli być dotknięci. Hrabia das Antas, który zrobił wycieczkę z Oporto przeciw Kazałowi jeszcze nieprzyszł do spotkania. Rząd królowej miał wielką nadzieję względem pożyczki w Londynie. Pułkownik Wyld chciał jeszcze spróbować czyli mu się nieuda pośrednictwo względem pokoju. Nowy poseł angielski Sir H. Seymour jeszcze nie był stanął w Lizbonie.

Niemcy.

Rząd królewski bawarski z wyższej Frankonii do władz policyjnych i lekarskich wydał następny dekret o używaniu eteru siarkowego przy operacjach. „Ponieważ używanie eteru siarkowego przy operacjach nie przedstawia dotąd takiej pewności, że ztąd zawsze niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia pacjenta nie wyniknie; ponieważ użycie to dotąd opiera się tylko na szczegółowych doświadczeniach i żadnym głębszym rozbiorem nie jest popartem, gdy z drugiej strony według licznych wiadomości, szczególnie z Paryża w ostatnich czasach otrzymanych, smutne wypadki dowiodły niebezpieczeństwa ważnego, jakie wynikać może z wdychania eteru; ponieważ znajdują się choroby, niepozwalające na podobne wdychanie, i gdy w ogóle użycie w pewnych wypadkach nader wielkiej ostrożności wymaga, a nawet pod względem sądowej medycyny napotykamy wypadki, w których podobne wdychanie szczególną uwagę zwrócić powinno; dla tego rząd król. bawarski widzi się zmuszonym rozporządzić przedewszystkiem, by podobne użycie eteru siarkowego odbywało się pod okiem praktykujących lekarzy, nigdy zaś przez samych niższych felerów używaniem nie było i to pod karą tu wymienioną. Praktykujący lekarze są oprócz tego zobowiązani, doświadczenia swe po dokładnym zbadaniu możliwości zastosowania tego środka, właściwym urzędem lekarskim podawać, by też urzędy mogły w ten sposób rząd królewski o tém zawiadomić.”

Frankfurt n. M., dn. 21. Lutego. — Podług doniesień z Monachium co do zawieszenia w obowiązkach służby wysokich urzędników tyle tylko wiadomo, że król wydał jakieś rozkazy, których oni wzbranieli się wykonywać, utrzymując, że to byłoby przeciw ich sumieniu. Nie tylko ministrowie, ale radcy stanu pod tym względem należeli do jednej i tej samej kategorii. Rzecz dziwna, iż się tak długo tać może, czego się tyczyły te rozkazy i w ogóle ich cała osnowa. Mówią, że król wybiera się w podróż do Włoch, a następcą tronu w zastępstwie obejmie władze nad krajem.

Szwajcarya.

W Bazylei uczyniony był wniosek, aby obywatelom, którzy porzucią wyznanie kalwińskie, lub pojmą w małżeństwo kobiety innego wyznania, ograniczyć pod pewnymi względami prawo. Komisyja reformująca ten wniosek, oświadczyła się przeciw niemu, a rada konstytucyjna wyrzekła nad to, że lubo wyznanie kalwińskie ma być uważane za panujące, przecie wszystkim chrześcianom powinny służyć jedne i te same prawa.

Włochy.

Rzym, dn. 15. Lutego. — Ojciec Święty przez wzgląd na tegoroczną drożyznę nie tylko ludziom świeckim, ale nawet zakonnikom i zakonnicom w ciągu tegorocznego postu dozwolił używać mięsa, a nakazał ściśle trzymanie się przepisów dawniejszych co do popielca, wigilii św. Józefa, wigilii Zwiastowania Panny Maryi i ostatnich trzech dni wielkiego tygodnia. Ponieważ post ogranicza się tylko na 6 dni, przeto wszyscy mniemają, że tego roku będzie ściśle przestrzegany.

Było obyczajem, że w dzień rozpoczynania się zapust, deputowani żydowscy udawali się na kapitol, gdzie na tronie zasiadał pierwszy senator; składali mu klęcząc 800 skud, prosili o pozwolenie pobytu jeszcze przez rok i w grubych wyrazach otrzymywali zezwolenie. Pius IX. zniweczył całą tę formę poniżającą tej ceremonii, zostawując tylko opłatę jako podatek.

Z Bolonii nadeszła chorągiew darowana gwardyi obywatelskiej miasta Rzymu i ma wkrótce być poświęconą przez papieża.

Rozmaici książęta i inni panowie rzymscy, urządzili w sali należącej do kamery handlowej, ucztę dla Anglika Cobdena, który objeżdża państwa zachodnie Europy dla zaszczepienia szazady wolnego handlu. Prezydent kamery handlowej pan Potenziani zagaił po włosku zgromadzenie bardzo piękną mową. Cobden odpowiedział w języku angielskim, a po nim znowu pan Dragonetti odezwał się po włosku.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Wybrany Hóg zsyła krzyże.
Lecz gdy spolem nieś je będą,
Zbawienie wnet zesle.

(Nadesłano z Kościańskiego). Nadszedł czas wielkiego postu, czas rozmyślań, czas pokuty: rozmyślając mękę Zbawiciela, rozmyślajmy nędzę ludu naszego, czyńmy pokutę jałmużną. Nieurodzaj co dotknął — naszą chlebobojną ziemię, coraz w okropniejszych objawia się skutkach; nędza, głód zagląda już do chaty wieśniaka i mieszczanina naszego, nie odpychajmy ręki, którą do nas wyciąga, czyńmy pokutę jałmużną. Powtarzam więc, czyńmy pokutę, czyńmy miłosierdzie, bo wiele będzie odpuszczone tym, co wiele kochali. Ale nędza tak jest ogólną, że prosty datek z natchnienia serca, już nie wystarcza, jałmużna musi być przezorną, dobrze rozrządzoną, by tak wielu potrzebującym, mogła przyjść w pomoc. Najlepiej temu odpowiada rozdzielanie zup ubogim: najtańszy to sposób zasilenia przebiegłych i głodnych, a więc najlepszy, bo największej liczby nieszczęśliwych, może być udziałem. Widziałem okolice gdzie w kilku sąsiednich miasteczkach wyżywia się w ten sposób do tysiąca ubogich, gdzie już w niektórych wsiach rozdawana jest: aż miło tamtędy przejeżdżać, nie ujrzyś głodem rażącej twarzy, nie zobaczysz wyciągniętej nędzą wycieńczonej dłoni. Myśląc, że nie wszystkim przepis tej zupy jest znanym, załączam go tu, aby przekonać jak małym groszem życie bliźniego ratować można, kiedy często marny zbytek złotem się oplać.

Na 120 osób, dając po kwarcie zupy na głowę potrzeba: 1 korzec kartofli; 15 kwart grochu; 3 kwarty kaszy; rozgotowawszy je każde w osobnym garnku i rozstarlszy — wrzuca się do kotła w wrzącą wodę zaklepaną 3ma kwartami mąki krasie się 1½ funta okrasu lub masła, dodając dwie kwarty soli — nieco korzenia lub warzywa — w większych miastach użycie kości lub mięsa — okazałoby się może oszczędnością — przy wysokich cenach zboża. Taką więc zupę rozdają w okolicy, którą przejechałem.

Podajmy sobie ręce, czyńmy pokutę jałmużną, obfitą, zbiorową, niechaj ją znajdzie nędzarz, w każdym zakątku ziem naszych: podpisujemy otwarcie składki, hojnie ten kto może, niewstydzając się też dać mało według możności: czyńmy to jawnie nie hojając się posądzenia, o próżną chlubę, nie rumieńmy się dobrego uczynku, kiedy wiele złych z odkrytem czołem się dzieje, przykład nasz może choć przez miłość własną pociągnie mniej skorych do litości. Smutno mi na duszy, że mówiąc o czynieniu pokuty, odzywając się w czasie do niej przeznaczonym a więc kiedy wszystkim, wszystko przebaczać trzeba, muszę rzucić gorzkie słowo wyrzutu, dla braci, i to bogatszych, tak zwanych panów, którzy z małemi i szanownemi wyjątkami, albo zapomnieli, że życie, nie ciągłą biesiadą, albowi też przed widokiem nędzy kraju, wyjechali swobodne chwile pędzić za granicą.

Nie wątpić, że przez rządców nie zapominają o tém, co się biednym należy, ale czyż to jest to samo, czyż ich obecność, osobiste działanie, nie tysiącnie skuteczniejsze wpływy i owoce by wydały, jakby choć najchojniejsze, przez cudze ręce udzielone wsparcie, które będąc tylko pośrednictwem, nie ma ztąd zasługi w dawaniu, i nigdy mieć nie może tej rozmyślności serca, najlepiej gojącej rany niedoli. Jakież to piękne pole dla was, użyć przebaczenie od świata, za hojniejszy udział darów ziemskich.

Dzien. urzędowy kr. rejencyi poznań. zawiera między innemi następujące ogłoszenie: Względem zaradzenia niedostatku żywności. Ze względu na niedosyć obfity urodzaj zeszłego roku, w niektórych częściach naszego obwodu zarządowego, zwracamy na to uwagę panów radców ziemiankich, posiedzieli pól i ogrodów w następstwie komunikacji król. kolegium krajowo-ekonomicznego, iż w celu zapobieżenia mogącemu się okazać w pojedynczych okolicach niedostatku potrzeb żywności, odpowie to pono

własnemu ich interesowi biorąc się téj wiosny, okrom sadzenia rychłych perek do większego zasiewu rychło dojrzewających roślin, jakoto: rzepy majowej (wiosennej), rzepy wodnej, rzepy rzykowej (ze ścierniska), galarepy i nawet marchwi.

KRYTYKA.

Polska wieków średnich czyli Joachima Lelewela w dziejach narodowych polskich postrzeżenia, w Poznaniu, w drukarni W. Stefańskiego 1846, Tom I. (str. XVIII i 484).

(Artykuł P. W. A. Maciejowskiego.)

(Ciąg dalszy.)

P. Szaffarzyk ¹⁾ zauważywszy r. 1837, iż od lechy czyli od ziemskiej własności nazwani Lachowie, są dotąd od Wołochów mianowanemi Lasi, oświadczył że się niewaha wyłożyć ich nazwę przez wyraz ziemianie, (właściciele majątków lub dóbr ziemskich, ról i pol), przyjmując za rzecz prawą i dowodliwą, że mieszkańcy urodzajnych i od niepamiętnych wieków z rolnictwa sławnych równin nadwiślańskich, mianowicie: Polanie, Mazowszanie, Kujawianie, Kaszubi, Pomorzanie, Lutycy i inni, przydomek ten najprzyrodzniej sobie przyswoili, i w biegu czasu mogli go zmienić na imię narodowe. Po czem nie wątpił o tém P. Lelewel, iż należy przyjąć za prawdę, że pierwotną towarzyskość polską polityczną utworzyli ludy Słowiańskie, równiny Odry zamieszkujące i na swém czele klasę obywateli Lechitami, szlacheicami zwaną mające; że się stąd utworzyła szlachta polska, zasilana będąc od czasu do czasu nowymi od Wenedów między Łabą (Elbą) a Odrą osiedlonych przybyszami, u których to Wenedów Lazi czyli Lachy, to jest szlachta, w poddaństwo została przez napływowych obróconą Niemców ²⁾ Jak powiedziałszy r. 1814 (z wyraźnem się na historią prawodawstw, przezemnie napisaną powołaniem), zmienił r. 1846 swe zdanie, głosząc w obecnie wydaném od siebie dziele że to nie ja lecz Szaffarzyk gruntownie wziął, iż nazwa ludowa Lechitów jest nazwą stanu, a ja że na niewłaściwe tylko (przez tę) nawiodłem stanowisko; że Lazzi, nie Słowiański lecz Niemiecki muszą mieć początek, i że pewno toż samo znaczyło ich miano co letzte, wyrażając niewolników czyli najniższych ludzi, do których nie już niższego nie było ³⁾. Nie wchodząc w to czy słuszne lub niesłuszne miał powody historyk odstępować od zdania, które przed dwoma laty podzielił zemną całkowicie; zastanawiam uwagę czytelnika nad tém, że za Lechów powstał Lechici, a Lechowie owi że się po raz pierwszy ukazywali w dziejach jako stan ludu, i w takowej postaci a inszej bynajmniej wystąpili w historii; czyli że stanem byli a narodem nigdy. Z tysiącznych bowiem a rozmaitych nazwisk, które nosili Słowianie, ani jednego nie mamy, któreby od miejscowości wzięte nie było (nawet Czechów nie wyjąwszy), gdy przeciwnie niema znowu ani jednego nazwiska, któreby stanowiło wyższą kasty ich obywatelstwa znamionując, od położenia ziemi, rzek, gór, i t. p. wzięte będąc, zostało narodowi nadane jako ogólne miano. Uważać przeto Lachów za naród, byłoby toż samo co mieć Dworzan, Włastelów, Kmiecici za lud a nie za ludzi.

Każdy co posiadał lechę, czyli ziemską majątność, do rzędu obywateli, lubo najniższego, bywał poczytany za Saksonów, obowiązany będąc rycerską pełnić służbę czyli służyć wojskowo, według ogólnych u wszystkich Słowian prawa ziemskiego przepisów. Ażeby zaś wszyscy polskich pokoleń ziemianie, po swoim się z lechizmem zapoznaniu, Lechami się przeważać mieli, lub ażeby Lechów nazwisko stanowe mieli oni zamienić na ludowe, bardzo o tém wątpię: naprzód dla tego, że pewno jak to było u Czechów znako-

1) Staroż. w oryginale 752, następnie w tłum. polskiem II. 486 następne.

2) Porównaj dodane do napisanej przez niego histoire de Pologne (à Paris 1844) dwa pisma: Atlas tablica I. Considération 10.

3) Porównaj Polskę wieków średnich 259-261, i w dodatkach X.

OBWIESZCZENIE.

Na 1. Kwietnia r. b. przypadający czas przeprowadzenia trafia nieszczęściem właśnie na chrześcijańskie i żydowskie święta, co daje do obawy powód, iż przez to wiele niedogodności i przeszkód wyniknie. — Zwracając na to uwagę interessującej publiczności nadmieniam zarazem, iż dla uniknienia kosztów i innych zawiązków za dogodnie uznając, aby przeprowadzkę o ile możności już 31. b. m. uszkromić raczyła.

Poznań, dnia 1. Marca 1847.

Prezes Policji. W zast. Hirsch.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szrodzie.

Położone w Łagiewnikach pod Nr. 4. gospodarstwo do małżonków Ludwika Krüger należące, z domu mieszkalnego, stodoly, szopy, chlewa, dwóch studni i 68½ mórg roli, niemniej dwóch ogrodów owocowych się składające, podług tary ryczałtowej na 2588 Tal. 17 sgr. 6 fen., a podług tary dochodowej na 6750 Tal. 8 sgr. 4 fen. oszacowane, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 21. Czerwca 1847. r. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

OBWIESZCZENIE.

Zwózka cegieł i wapna do budowy twierdzy tutejszej, od 1. Kwietnia 1847. do tego samego czasu 1848, ma drogą submissyj na piśmie, jak dawniej, najmniej żądajacemu być wypuszczoną. Submissye do

środy dnia 17. m. b. przed południem o godzinie 9tej

zapięczętowane, z wyrażeniem osnowy na kopercie w biurze Dyrekcji budowy twierdzy, podać należy, gdzie także bliższe szczegóły i warunki, na których submissye oparte być powinny, przejrane być mogą. Otwarcie przychodzących submissyj, tudzież dalszy układ nastąpi w dniu 17. m. b. o godzinie 9 zrana tamże.

Poznań, dnia 1. Marca 1847.

Król. Dyrekcja budowy twierdzy.

mici tylko ziemianie przydomek ten nadawany sobie mieli, będąc sami tylko szlachtą w pierwotnem (Czeskiem) wyrazu tego znaczeniu, aż do czasu, w którym szlachecko-polski republikanizm porównał w prawach wszystkie szlacheckie, bogate i ubogie pokolenia; powtóre dla tego, że ilekroć wzmiankują o Lachach dzieje, nigdy przeto cały naród, lecz tylko uprzywilejowane jego rozumieją klasy. Nie wątpilem ja nigdy i nie wątpię (dostatecznie mnie bowiem o tem przekonywają wszystkich ludów dzieje), że jak u wszystkich Słowian, tak i u Polaków, przywisywano do niektórych osób lub rodzin szlacheństwa znaczenie, lecz nigdy ja nie podzielałem i nie podzielałem tego zdania, że wyobrażenie o szlactwie było pierwotnie w Polsce lechickie czyli rycerskie, lub, co na jedno wychodzi, że u nas takąż sama była stanowosć polityczna jaka u Niemców; takowe bowiem szlactwo dopiero niemieccy Saksonowie u Słowian nadłabańskich, a ci u nadwiślańskich zaszczytowali, takową różnicę stanów dopiero ustawy wyrobiły u Słowian; a jedno i drugie utrzymywało się przez cały ciąg bytu dawniej Polski. Na próżno więc powołuje się tu P. Lelewel na Szaffarzyka, (który owszem tegoż samego co i ja jest o lechizmie i szlactwie zdania ¹⁾ różniąc się tylko co do szerokości i, że tak powiem, długość Lachów nazwiska, na cały go polski naród rozciągając), i daremnie twierdzi, że to nie ja, lecz on gruntownie wziął, iż nazwa ludowa Lechitów, jest nazwą stanu o czém się Szaffarzykowi przed ukazaniem się historii prawodawstw słowiańskich nawet nie śniło.

Ponieważ P. Lelewel oświadcza że nie może znać wszystkiego com o pierwotnych dziejach Polski powiedział, że kilku moich dorywczo (w piśmie peryodycznych) rzuconych słów dostrzegł iż odmiennego jestem zdania, że mu nie przyjdzie może poznać, jak dalece się rozwinie z niemi, i nie zamyśla w ciąglej zemną zawód kroczyć, w celu zbijania mnie szukać argumentów, które same przez się runą w nicestwo przed wyjaśnioną prawdą; że ponawiając tylko wydanie swych dawnych poszukiwań, potrąca o te wsteczności moje, stanowiska ómione wyjaśnia, z odymski oczyszcza; że wtym już pierwszym tomie, cokolwiek więcej to stanowisko opatrzył, a w następnym tomie będzie tego więcej; że bez zwodów, różnostronnem rzeczy oglądaniem, mgły rozpędzić usiłuje; »przeto i ja nie wchodząc z nim nateraz w uczone wywody o szczegółach różnych odsyłam go w téj mierze do Pierwotnych dziejów Polski i Litwy, w bieżącym wydanych roku, gdzie znajdzie zem bynajmniej (co nie zarzuca) pojęciami swemi na immensitas imperii przedchrobrowego Polaków państwa nie nawracał, Lecha rehabilitować nie chciał, a o różniących siedzibach Polan rozprawiając, rozległego ich przez to panowania nie rozumiałem wcale. Mówiłem bowiem o Lechitach którzy są od Lecha dawniejsi, i bardzo starzy gdy od nich poszli Radymiczanie i Wiatczanie; którzy pierwotnie musieli mieszkać nad Łabą, (gdy tamże są nomenklatury miejsc od Lachów nazwisko swe wywodzące, gdy Lazzi toż samo co Lasi znaczą gramatycznie, gdy uczynione o nich przez samego nawet P. Lelewela podług dziejów uczynione zmianki na Słowiańską wskazuje narodowosć (odbywanie sądów pod lipą), którzy nie mogli być narodem, gdy się od miejsca i jemu podobnych nie nazywali okoliczności, lecz mężami pewnego rzemiosła i t. p. byli. Ztamtąd się także dowie o Lutykach którzy od lutowania czyli od spajania miano uzyskać mieli, o Palugach, które rzeczywiście od pa i lugu (łukhu-łuku) pochodzą, mając podobnie swoją ukształtowaną nazwę. Ztamtąd się też dowie, że o rozszarpywaniu państwa Świętopelkowego nie Eneaszy Silwiusz lecz Kosmas poświadcza, i uzna sprzeczność samego z sobą Naddnieprskich Polan rodowosć z Nadwiślańskimi usuwa, a jednakże Nestora do Polaków liczy. I w rzeczy samej nie mieliż być spółplemiennymi pierwsi drugim dla tego, że ci pod Rusów a tamci pod Lachów zostawali panowaniem?

1) Porównaj Szaffarzyka tamże, i historią prawodawstw I. 117-118.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ponieważ, jak się przekonałem, wielu z Szan. obywateli W. X. Poz. nieznanym moim terażniejszemu pobyt, mam przeto honor zawiadomić: iż mieszkam w Poznaniu pod Nr. 58. na ulicy St. Marcina i proszę przy nadchodzącej stósownej porze o liczne zatrudnienie.

K. Konradowicz, koniuszy.

Stancya dolna na Wilhelmowskim placu (Rycerska ulica Nr. 13), składająca się z 4. pokoi do opalania i 3 nie do opalania, 1 kuchni, 2 sklepów, spólnego poddasza, 1 stajni, 1 wozowni, 1 komory pod dachem i 1 drewnika, jest do wynajęcia od 1. Kwietnia r. b. na rok jeden.

Stoi tam także na sprzedaż karetka zdadna do miasta i do podróży. — Dalszych wiadomości otrzymać można tamże na pierwszym piętrze.